

**MAREK ŚWIERCZEK \***

Niezależny badacz, Warszawa, Polska

## FENOMEN SOWIECKICH SŁUŻB SPECJALNYCH

### THE PHENOMENS OF THE SOVIET SPECIAL SERVICES



**ABSTRAKT:** Autor artykułu, analizując fenomen skuteczności sowieckich służb specjalnych, wysuwa hipotezę, że była ona skutkiem splotu kilku czynników. Wśród głównych elementów składających się na niebywałą sprawność służb sowieckich w pierwszej dekadzie po przewrocie październikowym, zdaniem autora znajdują się: fuzja doświadczeń instytucjonalnych Ochrony z wiedzą środowisk kryminalno-rewolucyjnych tworzących WCzK oraz rozwiązania operacyjne niespotykane wśród cywilizowanych społeczeństw. Zdaniem autora, sowieckie służby zostały de facto wyjęte spod prawa i nakazów moralności (uznawanych za przeżytek burżuazyjny), co umożliwiło stosowanie metod i form pracy niemożliwych w Europie Zachodniej. Tak rozumiane instrumentarium sowieckich służb składało się z mieszanki terroru, infiltracji, prowokacji i dezinformacji.

**SŁOWA KLUCZOWE:** sowieckie służby specjalne, WCzK, GPU, OGPU, Ochrona, instrumentarium pracy operacyjnej, terror, infiltracja, prowokacja, dezinformacja

**ABSTRACT:** The article author, analyzing the phenomenon of the effectiveness of the Soviet special services, puts forward the hypothesis that it was the result of a combination of several factors. Among the main elements that made up the incredible efficiency of the Soviet services in the first decade after the October coup, according to the author there were: a fusion of institutional experiences of the Okhrana with the knowledge of criminal-revolutionary environments creating the VChK and operational solutions unheard of in civilized societies. According to the author, the Soviet services acted under no law and moral obligations (considered by revolutionaries as bourgeois remnant), which allowed the use of methods and forms of operational work unthinkable in Western Europe. The instruments of the Soviet services consisted of a mixture of terror, infiltration, provocation and disinformation.

---

\* dr Marek Świerczek, Independent researcher, Warsaw, Poland

 <https://orcid.org/0000-0002-0661-0315>  [wluiki@o2.pl](mailto:wluiki@o2.pl)

Copyright (c) 2020 Marek Świerczek. This work is licensed under a Creative Commons Attribution-ShareAlike 4.0 International License

**KEYWORDS:** Soviet special services, VChK, GPU, OGPU, Okhrana, operational work instruments, terror, infiltration, provocation, disinformation

## WPROWADZENIE

Służby specjalne, (choć są autorzy rozciągający ich historię aż do starożytności), jako instytucje społeczne istnieją od XIX w. i są nierozdzielnie związane z powstaniem zbiurokratyzowanych państw industrialnych walczących ze sobą o strefy wpływów i rynki zbytu. Przy tym, rozwój tych służb wynikał z dodatkowego czynnika, jakim była rosnąca ważność informacji w funkcjonowaniu złożonych, modernizujących się społeczeństw oraz szybkości występowania społecznych zjawisk. Jeszcze w średniowieczu niemal każdy fenomen społeczny, od ruchu religijnego, przez powstanie chłopskie aż po wojnę, wymagał czasu, gdyż skupiska ludzkie były relatywnie niewielkie i rozsięte terytorialnie, a przy tym pozbawione możliwości szybkiej komunikacji. Jednakże rewolucja naukowa i będące jej skutkiem procesy industrializacji i urbanizacji społeczeństw, a także konieczności rozbudowy i centralizacji administracji państwowej mogącej zapanować nad masami ludzkimi, wymusiła powstanie współczesnych policji i armii wraz z ich wyspecjalizowanymi agendami zajmującymi się głównie zdobywaniem informacji w postaci służb specjalnych.

Dziewiętnastowieczne służby specjalne były tworzone jako część administracji państw industrialnych, a co za tym idzie, dzieliły z całością aparatu państwowego wszystkie dysfunkcje nowoczesnej biurokracji. Jak wiadomo, każda biurokracja podlega paru zjawiskom potrafiącym znacznie ograniczyć jej sprawność (w skrajnych wypadkach redukując ją niemal do poziomu zerowego).

Do głównych patologii biurokracji zalicza się: stały rozrost aparatu urzędniczego (tzw. prawo Parkinsona<sup>1</sup>):

- Immanentna niekompetencja wyższych szczebli hierarchii wynikająca z tzw. zasady Petera, utrzymującą, że w hierarchii urzędniczej awans pionowy nieuchronnie prowadzi do zajęcia miejsca w hierarchii, znacznie przewyższającego poziom kompetencji awansującego urzędnika<sup>2</sup>.
- Wyczuwana bezradność polegająca na utrwalonym przekonaniu o braku związku między działaniem jednostki w biurokratycznej organizacji a jego skutkami<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Zgodnie z tym prawem, jeśli pracownik ma określony czas na wykonanie danego zadania, zadanie to zostanie wykonane w możliwie najpóźniejszym terminie. Powoduje to żywiołowy wzrost liczby urzędników, niezwiązany w żaden sposób z ilością i rodzajem pracy do wykonania. Vide: C.N Parkinson, *Parkinson's Law*, Cambridge 1957, <http://sas2.elte.hu/tg/ptorv/Parkinson-s-Law.pdf> (dostęp: 9.01.2019).

<sup>2</sup> Vide: L.J. Peter, R. Hull, *The Peter Principle: why things always go wrong*, New York 1969.

<sup>3</sup> J. B. Overmier, *On learned helplessness*, „Integrative & Behavioral Science” 2002, t. 37, s. 4-8.

- Skrzywienie zawodowe, czasem przechodzące w psychozę zawodową, polegające na patrzeniu przez pryzmat posiadanej, zwykle wąskiej, wiedzy oraz uznawanie tego odcinka rzeczywistości za najistotniejszy<sup>4</sup>.
- Formalizm i rytualizm zachowań, czyli kurczowe trzymanie się utartych wzorów postępowania w obrębie grupy społecznej lub społeczeństwa i gorliwe przestrzeganie norm społecznych lub grupowych, przy pełnym abstrahowaniu od celów, do realizacji których dąży dana grupa czy społeczeństwo<sup>5</sup>.
- Przemieszczanie celów organizacyjnych, polegające na sytuacji, gdy przestrzeganie przepisów staje się ważniejsze od realizacji celów, do jakich powołana została organizacja, na skupianiu się przez organizację na własnym funkcjonowaniu, zamiast na realizacji celów, do jakich została stworzona i wreszcie na szukaniu innych celów przez organizację, gdy te do których została powołana już są zrealizowane.
- Rozwój nieformalnych grup (mafii urzędniczych) wpływających na funkcjonowanie organizacji w celu realizowania partykularnych celów członków tych grup. Przy czym ta patologia biurokracji może obejmować zarówno prymitywne łapownictwo i kumoterstwo aż po wysublimowane metody budowania karier dla członków grup nieformalnych poprzez tworzenie fikcyjnych kompetencji lub fikcyjnej obiektywizacji osiągnięć (np. w postaci ustawionych konkursów na stanowiska).
- Reifikacja, czyli zjawisko polegające na tym, że jednostka (członek organizacji) postrzega zjawiska i procesy społeczne, tak jakby były one niezależne od działań społecznych. Przykładowo normy prawne mogą być postrzegane jakby nie były wytworem społecznym, lecz upatruje się w nich ingerencji sił wyższych, a przyjęte wzory zachowań jawią się jako niepodlegające zmianie przez ludzi<sup>6</sup>. Zjawisko to ściśle jest powiązane z formalizmem i rytualizmem.
- Konformizm, czyli podporządkowanie się wartościom, poglądom, zasadom i normom postępowania obowiązującym w danej grupie społecznej (organizacji)<sup>7</sup>. Można zaryzykować stwierdzenie, że konformizm jest spoiwem wszystkich pozostałych patologii organizacyjnych. Przecież opisane dysfunkcje – już ze swojej istoty – są szkodliwe dla danej instytucji i państwa, a przy tym często penalizowane w kodeksach karnych, tak więc aktywny sprzeciw członków

---

<sup>4</sup>Vide: A. Carrel, *Man the Unknown*, New York 1939, <https://hpaba.com/pages/en/ALEXIS%20CARREL%20Man%20the%20Unknown%201935.pdf> (dostęp: 9.01.2019).

<sup>5</sup> R. Merton

<sup>6</sup> Vide: Logical Fallacies, Formal and Informal, [http://usabig.com/iindv/articles\\_stand/perm/fallacies.php](http://usabig.com/iindv/articles_stand/perm/fallacies.php) (dostęp: 9.01.2019)

<sup>7</sup> Vide: E. Aronson, *Człowiek - istota społeczna*, Warszawa 2012, s. 26-63.

organizacji wobec patologii (często uderzającej w ich własne interesy, np. blokując ścieżki awansu zajęte przez nieformalne grupy wsparcia) mógłby zlikwidować lub choćby ograniczyć występowanie takich zjawisk. Zapewne też dlatego, każdy przejaw nonkonformizmu w administracji spotyka się z niechęcią i prowadzi do szybkiego usunięcia przejawiającego takie cechy osobnika z organizacji.

Administracja państwowa, a nawet armia i policja mogą funkcjonować nawet w wypadku występowania wyżej opisanych patologii organizacyjnych, będąc w stanie wypełniać sformalizowane i niewymagające inwencji zadania przynajmniej do momentu kryzysu. Dobrym przykładem takiej sytuacji było przeżarte korupcją i immanentną nieudolnością imperium ostatniego z Romanów, które trwało, ale tylko do momentu relatywnie niegroźnych niepowodzeń na froncie, by wywołać kryzys społeczno-polityczny, który zniszczył całą strukturę państwa.

Służby specjalne – w przeciwieństwie do reszty aparatu państwowego - nie są w stanie wypełniać skutecznie swoich zadań w wypadku pojawienia się opisanych dysfunkcji organizacyjnych. Wynika to z kilku przyczyn.

Po pierwsze służby specjalne pracują z informacją pozyskiwaną z najbardziej nieprzewidywalnych i poddanych wielości wpływów źródeł, tj. od ludzi, często wrogo nastawionych do służby usiłującej wykorzystać ich wiedzę lub uplasowanie. Po drugie, zasób wiedzy i umiejętności przechowywany przez służby zwykle jest pochodną doświadczeń osób, które te służby tworzyły. Tak zwane instrukcje operacyjne to po prostu zapisane doświadczenia zawodowe funkcjonariuszy, którzy z jakichś powodów zostały uznane za wzorcowe. Co za tym idzie, przekazywane w instrukcjach wzory działań mogą być nieskuteczne a wręcz kontr-skuteczne wskutek ewolucji warunków, w jakich działa służba. Tak długo, jak długo służba specjalna się rozwija, bada samą siebie i utrzymuje otwarte ścieżki awansu dla uzdolnionych funkcjonariuszy, nie przywiązując się do zużytych form, będzie w stanie wypełniać swoje podstawowe zadania, tj. pozyskiwać i analizować informacje z trudno dostępnych źródeł. Jeśli natomiast organizacja ulegnie wyżej nakreślonym patologiom organizacyjnym, to – z racji funkcjonowania w zmiennym i niebywale złożonym otoczeniu – nie będzie w stanie funkcjonować. Można powiedzieć, że administracja państwowa jest w stanie powtarzać rytualne zadania, powtarzając bez końca utarte schematy zachowań aż do wystąpienia kryzysu w postaci zjawisk, z którymi sformalizowana, przesiąknięta konformizmem i nieformalnymi układami struktura nigdy wcześniej się nie zetknęła. Natomiast służba specjalna, działająca we wciąż zmieniającym się, niedającym się przewidzieć i wtłoczyć w przepisy prawne

otoczeniu, działa w warunkach permanentnego kryzysu. Wielość i różnorodność zadań wymaga elastyczności, inteligencji i inwencji urzędników, którzy muszą w sposób ciągły modyfikować własne schematy myślowe i stosowane metody. Co za tym idzie, wystąpienie wyżej opisanych dysfunkcji służby nie pozwala wypełniać przydzielonych jej zadań nawet w ograniczonym stopniu. Skutkuje to rozrostem funkcji pozornych, imitowaniem pracy i próbom poddania jej dyktatowi przepisów i zarządzeń. Innymi słowy, służby specjalne, poddane presji dysfunkcjonalności organizacyjnych, przestają spełniać swoje zadania, usiłując upodobnić się do reszty administracji państwowej, co gwarantuje trwanie bez konieczności rozliczania się z faktycznego wypełniania zadań<sup>8</sup>.

Rzecz jasna, siła wpływu biurokratycznych patologii na służby specjalne zależy od bardzo wielu czynników i rzadko osiąga wartości skrajne, jednakże nie ulega wątpliwości, że służby specjalne podlegają procesom biurokratyzacji wymuszonej przez bycie częścią aparatu państwowego. I nawet jeśli rozpoczynały jako nieformalne lub półformalne organizacje, tworzone przez inteligentnych i rzutkich ludzi (jak to miało miejsce np. z brytyjską MI6 lub izraelskim Mosadem), to z czasem rozrastają się ich aparaty urzędnicze, a patologiczne zjawiska towarzyszące biurokratyzacji zaczynają zagrażać wypełnieniu przez nie ich głównych zadań.

## **CZYNNIK DYNAMIZUJĄCY**

Z historii brytyjskiego kontrwywiadu wynika, że grzęznąca w biurokracji służba specjalna była w stanie osiągać niezwykle rezultaty, gdy nastąpiła fuzja zawodowej kadry z pochodzącymi spoza służby ludźmi o dużym doświadczeniu i wiedzy własnej. Taka była geneza serii operacji dezinformacyjnych przeprowadzonych przez Wielką Brytanię w czasie II wojny światowej. Ośrodkiem koordynującym te działania był Wydział B MI5, w którym zawodowi oficerowie współpracowali ze zmobilizowanymi cywilami, głównie pracownikami akademickimi, którzy wnieśli do militarne go zastoj u nowe impulsy twórcze<sup>9</sup>. Podobne, choć nie identyczne, było źródło sukcesów izraelskiego wywiadu, który powstał z ludzi związanych wcześniej z paramilitarną Haganą i czysto terrorystycznym Irgunem. To ich wiedza, doświadczenie i kontakty pozwoliły na stworzenie sprawnej, a przy tym zdecydowanej i brutalnej służby, której działalność pomogła w przetrwaniu Izraela.

---

<sup>8</sup> Znakomicie, choć bez cech pracy naukowej, opisał to zjawisko J. Hašek opisując biurokratycznie komiczną produkcję instrukcji operacyjnych i kwestionariuszy przez austriackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którymi zasypywane były wszystkie posterunki CiK żandarmerii: J. Hašek, *Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej*, Warszawa 1980, s. 288-289.

<sup>9</sup> J. Masterman, *Brytyjski system podwójnych agentów 1939-1945*, Warszawa 1973, s. 6-7

Oba te przypadki wskazują jednoznacznie, że służby specjalne odnoszą sukcesy, gdy zdołają uniknąć już na początku wymogów stawianych przez państwową biurokrację lub też, gdy już wytworzony dorobek służb specjalnych trafi w ręce ludzi niespełnionych wymaganiami biurokracji i nietkniętych jej dysfunkcjami, którzy przy tym są nastawieni nie na karierę w organizacji, ale na realizację celów, do których ta organizacja została powołana.

## **SOWIECKIE SŁUŻBY SPECJALNE**

Jeśli wzmiankowane wyżej kazusy służb Izraela i Wielkiej Brytanii były oparte to na fuzji dorobku służb specjalnych z inteligentnymi cywilami, bądź z organizacjami o de facto terrorystycznym charakterze, to sowieckie służby specjalne łączyły w sobie wszystkie te elementy.

20 grudnia 1917 r., na posiedzeniu Sownarkomu, F. Dzierżyński zażądał utworzenia organów dla rewolucyjnego rozliczenia się z kontrrewolucją<sup>10</sup>. powołując do życia WCzK<sup>11</sup>. Pomimo początkowego braku w niej wyodrębnionych struktur odpowiedzialnych za wywiad i kontrwywiad, od samego początku swego istnienia prowadziła działalność na tych kierunkach<sup>12</sup>. W maju 1918 r. powstała sekcja kontrwywiadowcza Czeka, która w latach 1921-1922 została powiększona do rangi wydziału (Kontrrazwiedyatielnyj Otdiel – KRO).

WCzK (przemianowana wkrótce na GPU i OGPU) – choć formalnie była tylko jedną z wielu, europejskich służb specjalnych – w istocie była zjawiskiem bez analogii historycznych<sup>13</sup>. Wszystkie istniejące ówczesne służby specjalne, nawet tak bezwzględne jak carska Ochra, były bowiem instytucjami państwowymi działającymi w mniejszym lub większym stopniu w ramach obowiązującego porządku prawno-moralnego<sup>14</sup>, zaś WCzK nie respektowała ani dawnych praw, ani burżuazyjnej moralności. Żadna służba specjalna działająca na terenie własnego kraju nie miała

---

<sup>10</sup> [...] nie potrzebujemy teraz sprawiedliwości, nadchodzi wojna twarzą w twarz, wojna do końca, na śmierć albo życie. Proponuję, żądam powołania organów dla rewolucyjnego rozliczenia się z kontrrewolucją; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *KGB*, Warszawa 199., s. 44.

<sup>11</sup> W strukturze WCzK pierwotnie wydzielono następujące oddziały: dla zwalczania kontrrewolucji, międzynarodowych kontaktów, dla zwalczania spekulacji, dla zwalczania przestępczości urzędniczej, oddział więzienny, oddziały zamiejscowe, oddział organizacyjny, oddział wojskowy, oddział do walki z wrogą działalnością kleru i komisja do walki z kontrabandą.

<sup>12</sup> Już w styczniu 1918 r. F. Dzierżyński pozyskał do współpracy byłego wydawcę gazety „Dieńgi” Aleksieja Filippowa, który prowadził wywiad w Finlandii, m. in. nakłaniając kontradmirała Aleksandra Razwozowa dowodzącego carską flotą bałtycką do przejścia na stronę bolszewików; *Очерки истории российской внешней разведки*, red. J. Primakow, t. 2, Moskwa 1996, wstęp, <http://coollib.com/b335274> (dostęp: 18.05.2016 r.).

<sup>13</sup> Zważywszy niebywale silny komponent fanatycznej ideologii, być może jedynym odnośnikiem dla WCzK mogłoby być Sanctum Officium z czasów polowania na czarownice w okresie Wielkiego Strachu, jednakże to analogia jest oparta na podobieństwach psycho-społecznych tych instytucji, a nie historycznych.

<sup>14</sup> Warto przypomnieć, że w Ochra było sporo funkcjonariuszy, którzy ze względów moralnych współpracowali z rewolucjonistami lub przekazywali im informacje o działających w ich kręgach prowokatorach.

wcześniej tak szerokich pełnomocnictw i nie stosowała tak okrutnych metod. Ponadto, w WCzK doszło do niezwykłego zjawiska polegającego na fuzji byłych struktur ochrony prawa z przedstawicielami przestępczego podziemia. W WCzK pracowali bowiem byli urzędnicy carskiego MSW, zawodowi rewolucjoniści oraz kryminaliści, z którymi odbywający kary więzienia i zsyłki bolszewicy wchodzili w naturalny kontakt.

Dzięki współpracy tych, do tej pory zwalczających się grup, możliwym stała się praktyczna weryfikacja stosowanych do tej pory metod i stworzenia nowych, całkowicie rewolucjonizujących dotychczasowy model działania służb specjalnych. W skostniałe formy tajnej, carskiej policji politycznej wiano doświadczenie rewolucyjnych spiskowców, bezwzględność elementu kryminalnego oraz rewolucyjny ferment myśli, który ogarnął wtedy elity Rosji Sowieckiej<sup>15</sup>. Jak wzmiankowano powyżej, tego typu procesom zwykle towarzyszą rewolucyjne zmiany w działalności służb specjalnych i tak też było w WCzK, która wypracowała narzędzia, sprawiające, że skuteczność jej działania była nieprawdopodobnie wysoka.

Pierwszym z nich był terror<sup>16</sup>. Sowieckie służby specjalne sięgały do metod niestosowanych zwykle w Europie wobec ludności własnej: do masowych egzekucji, brania zakładników z rodzin i tortur. W przeciwieństwie do terroru jakobińskiego, większość egzekucji odbywała się w piwnicach, a nie na oczach tłumu, co wzmagało lęk społeczeństwa i generowało legendy na temat orgii okrucieństw mających miejsce w lochach tajnej policji. Co więcej, terror odbywał się według kryteriów klasowych i rodzinnych (w ramach rukowej poruki). Powodowało to niezdolność do stworzenia przez przeciwników politycznych strategii przetrwania w postaci udawania lub wycofania się z życia publicznego. Można było przecież być aresztowanym bez powodu, na podstawie czyjegoś donosu lub po prostu wskutek bycia carskim żandarmem lub posiadaczem ziemskim, lub choćby członkiem rodziny czy znajomym aresztowanego. W tej sytuacji, jedyną rozsądną strategią nie mogła być pasywna próba przeczekań, a jedynie aktywne współuczestnictwo, które – w sytuacji irracjonalnych kryteriów doboru ofiar – mogło dawać nadzieję przeżycia. W tej sytuacji nie mogło dziwić wykorzystywanie przez WCzK byłych wrogów w swoich operacjach. Ludzie – złamani torturami, śmiertelnie przerażeni i świadomi tego, że ich rodziny padną ofiarą represji w razie niebezpieczeństwa – podejmowali współpracę, gdyż jedynie ona dawała nadzieję uratowania siebie

---

<sup>15</sup> W porewolucyjnej Rosji miała miejsce eksplozja nowych rozwiązań w sztuce, literaturze, filmie i pedagogice. Towarzyszyły temu burzliwe przemiany w życiu społecznym (atomizacja rodziny, sekularyzacja, przemiany obyczajowe), które wśród lewicowej, europejskiej inteligencji były witane jako nowa jakość w historii.

<sup>16</sup> Do lata 1918 r. hamowany udziałem we władzy lewicowych eserów – jednakże już w sierpniu 1918, po czystce, CzeKa stała się w pełni „bolszewicka” i zaczęła stosować terror bez ograniczeń. Szacuje się, że w latach 1917-1921 przeprowadziła ponad 250 tys. egzekucji; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *op. cit.*, s. 47–48, 52, 64.

i bliskich. Po czym, włączały się psychologiczne mechanizmy redukcji dysonansu poznawczego, które mogły prowadzić nawet do pełnej identyfikacji z oprawcami<sup>17</sup>. Jednakże sam terror nie mógł zapewnić sukcesu, gdyż łatwo jest przekroczyć granicę, gdy ludzie zaczynają wierzyć, że nie mają już nic do stracenia i kierują się jedynie nienawiścią i żądzą zemsty. Dlatego koniecznym uzupełnieniem terroru była ideologia komunistyczna, która po pierwszej wojnie światowej nabrała rangi quasi religijnej i była atrakcyjna nie tylko dla sporej części społeczeństwa sowieckiego, ale i dla szerokich kręgów w całej Europie<sup>18</sup>. Lewicowa inteligencja i spora część robotników widziała w Rosji Sowieckiej „Nowe Jeruzalem”<sup>19</sup>. Pomagało to z jednej strony oprawcom w uporaniu się z poczuciem winy i dawało im przekonanie o swojej misji, a z drugiej, stawiało przeciwników w niewygodnej pozycji obrońców skompromitowanego porządku społecznego, który po wiekach eksploatacji upośledzonych grup, doprowadził do hekatomb I wojny światowej.

Z tego punktu widzenia, łatwo było propagandzie bolszewickiej przedstawiać swoich ideologicznych przeciwników jako zdegenerowane jednostki, pragnące jedynie odzyskania swoich uprzywilejowanych pozycji społecznych, obojętne na los społeczeństwa sowieckiego i całej ludzkości, którą rewolucja miała doprowadzić do komunistycznego raju. Ideologia bolszewicka, wraz z jej tak zadziwiającymi przejawami, jak wolna miłość i rozbicie tradycyjnych więzów religii, rodziny, moralności i obyczaju, jawiła się jako nowa jakość, jako droga do nowego, wspaniałego świata. Było to niesłychanie atrakcyjne dla ludzi, których dotychczasowy światopogląd zniszczyła wojna światowa. W tej sytuacji, terror był przedstawiany jako samoobrona młodej republiki przed siłami reakcji, a w naturze ludzkiej leży zgoda na użycie wszelkich dostępnych środków do samoobrony. Co więcej, oprawcy z WCzK nie tylko przedstawiali tak własne działania, ale – jak się wydaje – sami w to wierzyli<sup>20</sup>, co dawało im w zetknięciu z przeciwnikami politycznymi przewagę argumentacji.

Prócz atrakcyjnej dla wielu ideologii, WCzK swoim agentom mogła zaoferować coś bardziej wymiernego, a mianowicie, przywileje i pieniądze. Wysokość kwot wypłacanych agentom przez WCzK nie została do chwili obecnej dokładnie zbadana, jednakże – dla porównania – można

---

<sup>17</sup> W psychologii zjawisko takie nosi nazwę „syndromu sztokholmskiego”.

<sup>18</sup> W dwa tygodnie po utworzeniu Kominternu, David Lloyd George przestrzegał francuskiego premiera, Georges’a Clemenceau: Europę przepętnia duch rewolucji [...] Jak Europa długa i szeroka, masy kwestionują cały istniejący porządek polityczny, społeczny i ekonomiczny, wszystkie jego aspekty; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *op. cit.*, s. 67.

<sup>19</sup> Korespondent „Daily News” w Rosji, Arthur Ransome, pisał: Każdy człowiek, zanim nie wyrośnie i wzrok mu nie stwardnieje, jest potencjalnym budowniczym Nowego Jeruzalem. I nawet jeśli to, co buduje się tutaj we łzach i krwi, nie jest złotym miastem naszych marzeń, to i tak warte jest ono pełnej sympatii, wyrozumiałości, w imię własnej młodości każdego z nas; *Ibidem*, s. 73.

<sup>20</sup> W. Lenin określił GPU jako: Nasza niszczyielska broń w walce z niezliczonymi spiskami i nieprzeliczonymi zamachami na sowiecką władzę ludu; Ch. Andrew, O. Gordijewski, *Ibidem*, s. 51.



przeanalizować wielkość funduszy przekazywanych agentom Kominternu<sup>21</sup>, by zrozumieć, że ludzie stawiani przed wyborem: śmierć własna i rodziny lub współpraca, za którą idą rozliczne przywileje i spore zyski, nie mogli się długo wahać.

Terror wzmacniany i uzasadniany ideologią był uzupełniony o dwa dodatkowe narzędzia, których skala przerosła wszystko, co było znane do tej pory w historii: prowokację oraz infiltrację<sup>22</sup> wrogich ugrupowań przez agenturę komunistyczną stosowane systemowo i na ogromną skalę. Dzięki nim, przeciwnicy (wewnętrzni i zewnętrzni) reżimu bolszewickiego byli pozbawieni stałych punktów odniesienia. Prowadzenie działalności przeciwko Rosji Sowieckiej w sytuacji, gdy istniały poważne przesłanki mówiące, że wśród uczestników każdego przedsięwzięcia są lub mogą być prowokatorzy i agenci sowieckich służb, było psychologicznie trudne. Opozycja wewnętrzna w takiej sytuacji była praktycznie wykluczona, zaś działalność zagranicznych centrów działających przeciwko sowieckiemu reżimowi podlegała naturalnej w takiej sytuacji degeneracji. Emigranci zdawali sobie sprawę z tego, że nie ma żadnej gwarancji, że któryś z ich współpracowników nie przekaże do Moskwy informacji o nich samych oraz o pozostawionych w Rosji rodzinach. Każda osoba przychodząca z informacjami lub propozycją współpracy była podejrzewana o bycie prowokatorem.

Wreszcie ostatnim narzędziem stosowanym systemowo przez WCzK była dezinformacja, która była logicznym ukoronowaniem mechanizmów prowokacji i infiltracji. Żadna informacja dotycząca rzeczywistości sowieckiej nie mogła być traktowana jako pewna. Wszystkie sygnały dotyczące aktywności politycznej lub militarnej mogły być fałszem. W takiej sytuacji umysł ludzi reaguje zwykle niezdolnością do podejmowania kluczowych decyzji, gdyż do tego potrzebne są konkretne przesłanki, na których można oprzeć zarówno plan działania, jak i przewidywane jego skutki.

Opisane wyżej metody pracy sowieckich służb specjalnych przyniosły im niebywałe sukcesy przez pierwsze lata istnienia reżimu komunistycznego. Bolszewicy dokonali infiltracji służb mocarstw zachodnich i państw limitrofowych, nasycili agenturą wszystkie środowiska polityczne białej emigracji i za pomocą Kominternu zdołali przekształcić zachodnioeuropejskie partie komunistyczne w narzędzia komunistycznej propagandy i dywersji<sup>23</sup>. Dzięki nowej metodologii udało im się

---

<sup>21</sup> Dobrą ilustracją może być przekazanie zimą 1920 r. przez fińskiego komunistę, Otto Kuusineną czterech diamentów wysłannikowi do Londynu, jako mały zasiłek na koszty podróży; *Ibidem*, s. 69.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 48–49.

<sup>23</sup> Głównym narzędziem używanym do tego celu był Oddział Łączności Międzynarodowej Kominternu (OMS -Отдел международной связи Коминтерна) utworzony w czasie III kongresu Międzynarodówki Komunistycznej, który – prócz pozyskiwania informacji wywiadowczych – miał za zadanie wsparcie partii komunistycznych poza granicami Rosji Sowieckiej przeszkolonymi kadrami, bronią, środkami technicznymi i finansami. Biorąc pod uwagę zarówno zakres zadań OMS, jak i ciągłą rotację kadr pomiędzy OMS a GPU, należy uznać go za kolejną sowiecką służbę specjalną, wyspecjalizowaną do pracy w środowiskach zachodnich lewicowców.

zrealizować kilkadziesiąt operacji dezinformacyjnych<sup>24</sup>, które pozwoliły Rosji Sowieckiej uniknąć interwencji militarnej Zachodu w najtrudniejszych latach po zakończeniu wojny domowej, nakłonić rządy zachodnie do nawiązania stosunków z sowieckim reżimem, a firmy europejskie i amerykańskie do inwestowania w sowiecką gospodarkę. W pierwszej dekadzie istnienia sowieckich służb, były one bez wątpienia największą i najskuteczniejszą służbą specjalną w dotychczasowych dziejach świata<sup>25</sup>. Ważna jest przy tym, już nakreślona, konstatacja, że udało się to Sowietom, dzięki połączeniu elementu kryminalno-rewolucyjnego z dorobkiem instytucjonalnym carskiej Ochrony i wywiadu wojskowego, które dzięki trwającej dekady działalności agenturalno-prowokatorskiej zdołały wypracować zręby idei, które potem zostały rozwinięte na olbrzymią skalę przez bolszewików. Jednak potrzeba było nowych kadr, pozbawionych zahamowań prawno-moralnych służb carskich i niepoddanych tyranii biurokracji, by móc wcześniejsze, nieśmiałe pomysły carskich służb przekształcić w narzędzia strategicznej dezinformacji i masowej infiltracji agenturalnej. Bolszewicy ze swoim kryminalno-konspiracyjnym doświadczeniem, przejmując archiwa i kadry carskich służb, byli jak gangsterzy dopuszczeni do tajnych materiałów szkoleniowych policji. Wiedzieli, jak użyć nowej wiedzy, gdzie są jej słabe punkty i co zrobić, by je usunąć.

## WNIOSKI

Punktem wyjścia do tych rozważań była konstatacja, że procesy biurokratyzacji oraz powiązanych z nią zjawisk patologicznych, zmniejszają skuteczność służb specjalnych w znacznie większym stopniu niż sprawność zwykłej, opartej na przepisach prawa i procedurach administracji. Przytoczone powyżej przykłady wskazują, że służby specjalne dowolnego państwa uzyskiwały niebywałą sprawność zwykle wtedy, gdy z ich dorobku instytucjonalnego korzystali ludzie z zewnątrz, dysponujący specjalistyczną wiedzą i doświadczeniem, a przy tym nieskrępowani wymogami etyki<sup>26</sup>. Jednakże historia pozwala na postawienie hipotezy roboczej, że procesy około-

---

<sup>24</sup> T.H. Bagley pisze o liczbie 25-40 takich operacji (T.H. Bagley, *Wojny szpiegów*, Poznań 2014, s. 134), jednakże już w 1927 r. rzekomy defektor z OGPU, Eduard Opperput mówił o czterdziestu operacjach dezinformacyjnych (WBH CAW, Oddział II, sygn. 303.4.2090, *Kak waznik Triest*). – nie jesteśmy więc w stanie wiarygodnie oszacować ich rzeczywistej liczby, a Rosjanie tak bardzo utajnili te operacje, że brak jakichkolwiek materiałów w archiwach rosyjskich dotyczących wszystkich operacji zrealizowanych przez Dezinformbiuro, jak i agentury w nich użytej: A.N. Ickow, *Острое оружие дезинформации*, w: *Очерки истории российской внешней разведки I*, red. J. Primakov, t. 2, Moskwa 1996, wstęp, <http://coollib.com/b335274> (dostęp: 18.05.2016 r.).

<sup>25</sup> Dopiero rozwój służb specjalnych w okresie po II wojnie światowej pozwolił na stworzenie analogów służb sowieckich, czyli działających globalnie służb amerykańskich.

<sup>26</sup> W przypadku WCzK było to systemowe, w przypadku brytyjskiej MI5 i Mosadu było wymuszone stanem wojny. Należy powątpiewać, by Brytyjczycy zdołali osiągnąć niemal 100-procentową skuteczność w przewerbowywaniu niemieckich agentów nie mogąc użyć argumentu w postaci wyboru między współpracą a szubienicą.

biurokratyczne prędzej czy później zachodzą także w służbach nowego typu, powstałych wskutek fuzji dorobku instytucji z nowymi, nieskrępowanymi myślowo środowiskami<sup>27</sup>. W wypadku służb sowieckich ta ilustracja jest wyjątkowo pouczająca.

WCzK i jej późniejsze klony w postaci GPU i OGPU, była tworzona w głównej mierze przez tzw. „internacjonalistów”, czyli zwykle przedstawicieli mniejszości narodowych, dyskryminowanych w wielkoruskim imperium Romanowów (Łotysze, Polacy, Żydzi, itd.). Z racji tworzenia WCzK przez Feliksa Dzierżyńskiego, ogromną rolę w służbach pierwszych lat odegrali polscy renegaci. Dowodem na ich znaczenie dla Rosji Sowieckiej była choćby obsada stanowisk kierowniczych w kluczowym dla prowadzenia strategicznych operacji dezinformacyjnych KRO GPU (sowieckim kontrwywiadzie). W pierwszych latach funkcjonowania KRO GPU na jedenastu naczelników wydziałów było Polaków, dwóch Żydów (w tym jeden pochodzący z Polski), dwóch Bałtów, jeden Węgier i jeden Niemiec bałtycki<sup>28</sup>. To ci ludzie zrealizowali nie tylko monstrualną operację dezinformacyjną MOCR-Trust, ale także dziesiątki pomniejszych, neutralizując wywiady państw zachodnich i przekonując Zachód, że Rosja Sowiecka jest na krawędzi upadku i że lada chwila władzę przejmie tam monarchistyczny rząd. Robili to zdradzając swoje własne narody, wciągając do współpracy z bolszewikami swoich rodaków, zwykle w oczekiwaniu na to, że prędzej czy później wspierany bagnietami przewrót komunistyczny w ich krajach pochłonie życie dziesiątków tysięcy ludzi. Ich ideowe zaślepienie, inicjatywa i pomysłowość dały Rosji Sowieckiej szansę na odbudowanie przemysłu, administracji i armii. Ich inteligencja i bezwzględność ofiarowały Sowietom nowe, rewolucyjne formy i metody działań służb specjalnych. Jednakże rozrost liczbowy służb sowieckich, napływ karierowiczów, którzy z racji dorastania w zamkniętym społeczeństwie sowieckim, nie mogli merytorycznie rywalizować z multi-języcznymi, znającymi Zachód i odczytanymi „internacjonalistami”. Stali się w swojej własnej organizacji, złożonej z konformistycznych ludzi stalinowskiego chowu, zagrożeniem dla jej wewnętrznej stabilności uzyskiwanej dzięki biurokratyzacji i powtarzalności. Co za tym idzie, zostali usunięci zgodnie z tradycją sowiecką lądując w masowych grobach. Niemal wszyscy „internacjonalistowie” tworzący WCzK/GPU padli ofiarą stalinowskich czystek. Z 11 naczelników sowieckiego kontrwywiadu, którym Rosja Sowiecka de facto zawdzięczała przetrwanie dziewięciu zostało rozstrzelanych a jeden zginął w niewyjaśnionych okolicznościach.

---

<sup>27</sup> Być może wyjątkiem są służby Izraela, który znajduje się de facto w stanie permanentnej quasi wojny, co wymusza skupienie na służbach stałe weryfikowanie własnych metod.

<sup>28</sup> W. Abramow, *Контрразведка Щит и меч против Абвера и ЦРУ*, Moskwa 2006, ze strony: <https://www.litmir.me/br/?b=128045&p=1>, bez paginacji, (dostęp: 20.12.2018).

Na szczęście dla wolnego świata – Golem pożarł swoich twórców.

## BIBLIOGRAFIA

## REFERENCES LIST

## PIŚMIENICTWO LITERATURE

Andrew Ch., O. Gordijewski, KGB, Warszawa 1997.

Aronson E., Człowiek - istota społeczna, Warszawa 2012.

Bagley T.H., Wojny szpiegów, Poznań 2014.

Carrel A., Man the Unknown, New York 1939.

Hašek J., Przygody dobrego wojaka Szwejka podczas wojny światowej, Warszawa 1980.

Masterman J., Brytyjski system podwójnych agentów 1939-1945, Warszawa 1973.

Overmier J. B., On learned helplessness, "Integrative & Behavioral Science" 2002, t. 37.

Parkinson C.N., Parkinson's Law, Cambridge 1957.

Peter L.J., R. Hull, The Peter Principle: why things always go wrong, New York 1969.



Copyright (c) 2020 Marek Świerczek



This work is licensed under a Creative Commons Attribution-Share Alike 4.0 International License.